

Piotr Złotkowski

Świadomość użytkowników forów genealogicznych w zakresie nominacji antroponimicznej

Prace Językoznawcze 18/3, 219-236

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Złotkowski
Lublin
e-mail: pzlotko@poczta.umcs.lublin.pl

Świadomość użytkowników forów genealogicznych w zakresie nominacji antroponimicznej

The state of knowledge of the Internet genealogy forums users in the field of anthroponymic nomination

The article presents the results of an analysis of the messages in two genealogy forums: genealodzy.pl and forgen.pl, which, according to the author, represent the collective voice of Polish amateur genealogists.

Słowa kluczowe: antroponimia, forum dyskusyjne, genealogia, internet, nazwisko
Key words: anthroponymy, discussion forum, genealogy, internet, surname

Internet jest medium wykorzystywanym w różnoraki sposób, np. jako narzędzie zdobywania informacji, edukacji oraz komunikacji społecznej. Przełom spowodowany jego upowszechnieniem został wszechstronnie przeanalizowany i opisany przez specjalistów. Nie brakuje głosów aprobujących jego obecność w przestrzeni społecznej, jednak są również badacze, którzy uważają, że jest on narzędziem niszczącym tradycyjną kulturę.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój globalnej sieci stanowi wyzwanie dla współczesnej humanistyki, w tym również dla językoznawstwa i onomastyki. Szczegółowe omówienie potencjalnych szans i zagrożeń z tym związanych nie jest celem niniejszego opracowania. Ograniczymy się jedynie do podkreślenia roli internetu jako narzędzia pozyskiwania informacji o charakterze onomastycznym. Tego typu zastosowanie sieci zostało już opisane w artykule Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej *Portale genealogiczne jako pomoc w badaniach antroponimicznych*¹. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że materiał uzyskany tą drogą charakteryzuje różny stopień wiarygodności, dlatego należy

¹ A. Naruszewicz-Duchlińska (2012): *Portale genealogiczne jako pomoc w badaniach antroponimicznych*. „Onomastica” XVI, s. 79–92.

go zawsze dokładnie weryfikować. Przydatne w badaniach onomastycznych są portale zamieszczające bogaty materiał źródłowy. Należy tu wspomnieć o stronie archiwów państwowych: *szukajwarchiwach.pl*² oraz o witrynach ogólnopolskich, regionalnych i lokalnych bibliotek cyfrowych, funkcjonujących przy bibliotekach, uniwersytetach i innych instytucjach. Internet może być również narzędziem popularyzacji wiedzy onomastycznej. Coraz więcej czasopism naukowych ma platformy cyfrowe, dzięki czemu poszerza się krąg ich odbiorców, którymi są nie tylko specjaliści w danej dziedzinie. Aby dotrzeć do interesującej publikacji, wystarczy wpisać odpowiednie hasło w wyszukiwarce internetowej³.

Ważną część przestrzeni wirtualnej stanowią fora internetowe, czyli miejsca wymiany informacji oraz konfrontacji i kształtowania opinii użytkowników. Tematykę forum internetowego wprowadzili do literatury onomastycznej Adam Siwiec i Mariusz Rutkowski, autorzy artykułu *Dżastiny i Alany to łobuzy. Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych*⁴. Wnioski płynące z tej publikacji są zgodne z opiniami badaczy zajmujących się zagadnieniem roli i oddziaływania internetu, m.in. Henry'ego Jenkinsa, Pierre'a Levego⁵. W świetle ich ustaleń, forum internetowe jawi się jako przestrzeń komunikacyjna, w której oddolna twórczość internetowa, którą można określić mianem „zbiorowej inteligencji” bądź „zbiorowego umysłu”, przyczynia się do powstania tzw. wspólnej wiedzy.

Jaki zatem obraz ewolucji nazwisk wyłoni się na podstawie analizy wpisów na genealogicznych forach internetowych? Celem niniejszego szkicu jest próba odpowiedzi na to pytanie.

Genealogia cieszy się w naszym kraju rosnącą popularnością. Wzrostowi zainteresowania sprzyja niewątpliwie, wspomniany wcześniej, coraz łatwiejszy dostęp do źródeł historycznych. Obecnie nawet początkujący genealog jest w stanie nie wychodząc z domu zbudować proste drzewo genealogiczne. Przeszkodę w poszukiwaniu przodków stanowić może nieznanostwo języka materiałów źródłowych, czyli głównie: rosyjskiego, niemieckiego i łaciny. Zainteresowany może jednak liczyć na bezinteresowną pomoc społeczności genealogicznej w postaci bezpłatnych translacji oferowanych przez dyżurnych tłumaczy działających na forum.

² <www.szukajwarchiwach.pl> dostęp: 10.10.2016.

³ K. Skowronek, M. Rutkowski (2004): *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*. Kraków, s. 108.

⁴ A. Siwiec, M. Rutkowski (2014): *Dżastiny i Alany to łobuzy. Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych*. „Onomastica” LVIII, s. 279–296.

⁵ H. Jenkins (2007): *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*. Tłum. M. Bernatowicz, M. Filiciak. Warszawa; P. Levy (1999): *Collective Intelligence: Mankind's Emerging World in Cyberspace*. New York.

Dla potrzeb niniejszego opracowania przeanalizowano wpisy użytkowników dwóch uznanych ogólnopolskich forów genealogicznych: *genealodzy.pl*⁶ i *forgen.pl*⁷. Na obu forach, według naszych szacunków, zamieszczono łącznie ponad 344 tys. postów. Forum *forgen.pl* liczy obecnie 3325 członków. Nie udało się ustalić liczby użytkowników forum *genealodzy.pl*. Wydaje się, że wspomniane portale stanowią reprezentatywny głos ogólnopolskiego środowiska genealogów amatorów. Udzielają się tam zarówno doświadczeni, wytrawni genealodzy oraz średnio zaawansowani i początkujący badacze historii rodzinnej. W centrum ich zainteresowania znajduje się kwestia ustalenia podstawowych faktów z życia przodków, a więc dat narodzin, ślubów i zgonów. Innym ważnym dla nich problemem jest ustalenie filiacji między odnalezionymi w źródłach historycznych członkami bliższej i dalszej rodziny. W badaniach genealogicznych stosują oni dwie metody: retrospektywną, polegającą na sporządzeniu wyvodu przodków, oraz prospektywną, mającą na celu ustalanie potomków protoplasty – najczęściej założyciela rodu bądź rodziny. Lektura wątków zamieszczonych na obu forach utwierdza nas w przekonaniu, że większą popularnością cieszy się pierwsze podejście, niemniej jednak są również zwolennicy drugiej metody. Znacząca grupa osób badających historię rodzinną odczuwa potrzebę ustalenia motywacji – zarówno własnego nazwiska, jak również antroponimów określających spokrewnione i skolidacyjne rodziny. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie w ilości zamieszczonych próśb o objaśnienie etymologii nazwisk.

Kwestie związane z procesem kształtowania się nazwiska, jego ewolucją i zmianami, cieszą się nieco mniejszym zainteresowaniem użytkowników forów. Często pojawiają się przy okazji rozważania innych *sensu stricte* genealogicznych problemów. Posty o tej tematyce zamieszczane są w różnych tematach forów. Ze zrozumiałych względów niemożliwe było przeanalizowanie każdego wątku, ograniczono się więc do tych najbardziej przydatnych w naszych rozważaniach. Na forum *genealodzy.pl* wiele informacji zaczerpnięto z podforum *Pochodzenie nazwiska*, natomiast z forum *forgen.pl* wykorzystano materiał zamieszczony na podforum *Etymologia nazwisk*. Analizowane wpisy pochodzą z lat 2008–2015, a osiągnęły łączną liczbę ponad 39 tys. odsłon. W niniejszym opracowaniu przytoczono najbardziej reprezentatywne wpisy, nie ingerując w ich stylistykę ani w postać gramatyczną. Dokonano tylko niezbędnych skrótów w przypadku, gdy ich treść była zbyt długa. We wpisach zawierających imiona i nazwiska użytkowników forum pozostawiono tylko ich inicjały, inne nicki przytoczone są zasadniczo bez zmian.

⁶ <www.genealodzy.pl/Forum.phtml>, dostęp: 10.10.2015.

⁷ <www.forgen.pl/forum/> dostęp: 10.10.2015.

Współczesne nazwisko w ujęciu onomastycznym charakteryzuje się ustabilizowaniem formalnym. Onomaści przyjmują również, że nazwisko we współczesnym rozumieniu tego słowa ukształtowało się w wyniku długiego procesu rozwojowego, szczegółowo opisanego przez badaczy w różnych aspektach⁸. W jego rezultacie: a) nazwisko dotychczas używane mogło zostać zastąpione nowym, zupełnie innym; b) do nazwiska mógł być dodany odpowiedni formant o charakterze strukturalnym (zazwyczaj *-ski*, *-cki*); c) następowały zmiany w zapisie nazwiska, spowodowane np. regułami ortografii, zjawiskiem interferencji językowej, itp. Należy dodać, że współczesne nazwisko przekazywane jest bez zmian formalnych z pokolenia na pokolenie zwyczajowo w linii męskiej, aczkolwiek nie jest to regułą. Czy zatem genealodzy amatorzy świadomi są faktu, że nazwiska podlegały procesowi zmian i ewolucji? Aby móc odpowiedzieć na to pytanie, oddajmy im głos. Na początek zacytujmy kilka charakterystycznych wypowiedzi internautów:

[CO]: Mój przodek Ignacy Orpel (1770–1848) z okolic Koźmina Wielkopolskiego nie miał żadnego konkurenta: nie tylko nie posiadał nazwiska tak „pospolitego”, ale był po prostu jedynym Ignacym Orpelem w swojej małej ojczyźnie! A jednak występował pod różnymi przezwiskami: Łapa (nazwisko swej żony), Bujak, Kuś, Rzepka! [...] W moich poszukiwaniach spotkałem setki takich sytuacji, a także w XIX wieku!⁹

[vitoo]: Z takimi przypadkami spotkałem się kilkakrotnie ale raczej dla XVIII ewentualnie przelomu XVIII–XIX wieku. [...] Spotkałem się z kilkoma przypadkami gdzie jedna i ta sama osoba, a nawet rodzina nosiła dwa zupełnie różne nazwiska w pow. piotrkowskim ale nie w XIX wieku¹⁰.

[GZ]: Opracowałem komplet aktów chrztu z parafii Izbica Kujawska za lata 1769–98. [...] Nazwiska „krótkie” były i było ich mnóstwo, stanowiły ok 30–50%. Większość „wydłużyła się” w latach osiemdziesiątych XVIII wieku. Mało tego te same osoby chrzczące dzieci w przeciągu kilkunastu lat, pochodzące z tej samej miejscowości miały nazwiska i takie i takie. Był Szup i był Szupski. Był owczarz, jako zawód, później Owczarz jako nazwisko i wreszcie Owczarski. Takich przykładów mógłbym podać kilkadziesiąt¹¹.

[Sofeicz]: U mnie też ciągle następowały zmiany. Snopkiewiczze stawali się Snopkami, Klockowscy - Klockami i na odwrót¹².

⁸ Por. m.in. K. Rymut (1991): *Nazwiska Polaków*. Wrocław, s. 12–21; tenże (2005): *Nazwiska*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Kraków, s. 145–150; Z. Kaleta (1998): *Nazwisko w kulturze polskiej*. Warszawa, s. 23–118.

⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=265206>>, dostęp: 10.10.2015].

¹⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=265204>>, dostęp: 10.10.2015].

¹¹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=279515>>, dostęp: 10.10.2015].

¹² <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=121910>>, dostęp: 10.10.2015].

[jackun]: Nic tu nie jest dziwnego. Powiedziałbym nawet, że jest przykład „klasyczny”. XVIII i początek XIX wieku to okres, w którym kształtowało się wiele nazwisk. Przykładów można podać setki. Oto garść tylko z jeden parafii, którą indeksowałem ostatnio. Pluta/Pluciński, Grochala/Grochulski, Maj/Majowski/Majewski, Koziel/Kozłowski, Kowal/Kowalczyk/Kowalski itd¹³.

[Thomeck]: W tamtym czasie nazwisko nie istniało dokładnie w obecnym rozumieniu tj. jako stałe i dziedziczne z ojca na syna. Akurat zajmuję się badaniem pobliskiego obszaru (Stary Sącz) i tam często spotykam się z różnymi takimi sprawami jak np. różne brzmienia nazwiska w dokumentach (choć najczęściej chodzi o obecność lub brak końcówek -ski, -icz), czasem bracia nosili różne nazwiska¹⁴.

Już dzięki tym kilku przytoczonym opiniom możemy zdać sobie sprawę, że większość genealogów jest świadoma faktu ewolucji nazwisk. Wiedza ta wynika bardziej z ich doświadczenia praktycznego niż ze studiowania odpowiedniej literatury przedmiotu. Stykają się oni z tą problematyką zarówno podczas opracowywania genealogii własnej rodziny, jak również w trakcie indeksacji całych parafii. Wydaje się, że indeksacja nawet bardziej sprzyja dostrzeżeniu tego zjawiska, gdyż genealog, sporządzając indeksy, pracuje zazwyczaj na obszerniejszym materiale źródłowym. Poniższy cytat zdaje się potwierdzać zainteresowanie tą tematyką na forach genealogicznych:

[pn]: To forum jest pełne wątków dotyczących zmiany nazwiska na przełomie XVIII/XIX wieku aż do I połowy XIX wieku. Jak dobrze poszukasz taki wątek jest co najmniej raz w miesiącu¹⁵.

W świetle przytoczonej opinii może dziwić fakt, że są genealodzy, którzy nie zauważają tego zjawiska. Można w tym miejscu zastanowić się, czym to jest powodowane? Czy rzeczywiście istnieją w kraju regiony, w których tego typu zmian po prostu nie było? A może wynika to z niedostatku wiedzy oraz przyjętej przez nich metody? Możliwe też, że współczesna optyka zakłóca im odpowiedni ogląd sytuacji? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Oddajmy więc głos samym zainteresowanym:

[rw]: Macie Państwo prawdziwego pecha z tymi nazwiskami. Ja mając w drzewie 50 tysięcy dusz i 13 tysięcy metryk nie napotkałem żadnej. Nawet cienia pomyłki. [...] Ja od kilkunastu lat śledzę koło setki rodzin oraz rodów i muszę stwierdzić iż nazwiska te przerwały jakieś 450 lat bez zupełnej zmiany [...]¹⁶.

¹³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=268848>>, dostęp: 10.10.2015].

¹⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015.

¹⁵ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=232306>>, dostęp: 10.10.2015.

¹⁶ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105574>>; <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105425>>, dostęp: 10.10.2015.

[or]: Ja mam trochę inne doświadczenia i przyznam, że nie spotkałem sytuacji aby ktoś zmieniał nazwisko. Przeglądając metryki w mojej parafii stwierdziłem że wiele nazwisk i rodzin nadal mieszka tutaj¹⁷.

[PJ]: A gdzie [...] napotkałeś ten proces dodawania -ski do nazwisk? W Wąchocku nie zauważyłem tego¹⁸.

Niezwykłe interesująco brzmi głos jednego z genealogów amatorów, który dostrzega zróżnicowanie regionalne w produktywności poszczególnych typów nazwisk oraz związaną z nim różną dystrybucję formantu nazwiskotwórczego *-ski*:

[JarekK]: Tak sobie przeglądam zasoby AP Toruń z XIX wieku i zauważyłem potężną różnicę w ilości występowanie nazwisk zakończonych na -ski w porównaniu np. z Wielkopolską czy Kielecczyną. [...] W tych księgach, które przejrzałem w Toruniu nazwiska zakończone -ski stanowią na oko przeszło 90% nazwisk. Są Kwaśniewscy, Dąbrowscy, Kaczyńscy, Kordecy, Kulwicy itp., a praktycznie nie występują Bednarze, Nowaki, Kucharze itp.¹⁹.

Zjawisko to jest dobrze znane onomastom. Wynika ono z różnego charakteru, natężenia i zasięgu procesów nazwiskotwórczych zachodzących w przeszłości na terenie naszego kraju²⁰. Nie popełnimy chyba błędu, stwierdzając, że w tym przypadku wiedza onomastyczna jest zbieżna z doświadczeniem genealogów. Z uwagi na to, że w trakcie ewolucji nazwiska tendencje w zakresie dodawania formantów bądź ich odrzucania, mogły występować naprzemiennie, wydaje się, że pytanie o kierunek tych zmian ma znaczenie drugorzędne. Jednak i tutaj opinie internautów są rozbieżne. Jedni widzą ten proces jako zastępowanie niederywowanych formacji antroponimicznych derywowanymi, inni natomiast doszukują się zjawiska odwrotnego. Jak stwierdza jeden z użytkowników forum, trudno wyciągnąć daleko idące wnioski na podstawie niewielkiej, niereprezentatywnej próby. Oto dwie kolejne opinie:

[SW]: Ja spotykałem niejednokrotnie (Mazowsze i bliska okolica) „ewolucję” z XVIII-wiecznych (i wcześniejszych być może, ale nie zawsze wnikałem) -iczów, -skich, -ckich na niefleksyjne, skrócone częściej niż proces odwrotny (dodawania to moim zdaniem pierwsze dwie dekady XX wieku) za małą próbą, żeby autorytatywnie twierdzić, ale robocza hipoteza, w okolicach Powstania Styczniowego i po nim, najwięcej²¹.

[Thomeck]: Ja częściej spotkałem się z praktyką odwrotną tj. „upiększaniem” nazwiska końcówką -ski, -cki, -owicz, -ewicz itp. Bywało też, że zjawisko [...] występowało

¹⁷ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015.

¹⁸ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-13186.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

¹⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193198>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁰ K. Skowronek (2001): *Współczesne nazwisko polskie*. Kraków, s. 181.

²¹ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-75.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

w przypadku powrotu do formy przed jej dodaniem, czyli np. wnuk Królika po synu Królikowskim znów stał się Królikiem. Rzecz działa się w XIX-wiecznej Galicji w moim przypadku²².

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, współczesne nazwisko jako kategoria onomastyczna było w przeszłości rozumiane i traktowane inaczej niż obecnie. Część genealogów wydaje się bardzo dobrze to rozumieć. Odzwierciedleniem tego faktu jest ich przekonanie o tym, że dawniej ludzie nie przywiązywali do kwestii nominacji antroponimicznej takiej wagi, jak obecnie. Świadczą o tym chociażby te wyselekcjonowane wypowiedzi:

[JP]: Musisz przyzwyczać się do tego, że w erze przedkomputerowej ludzie nie przywiązywali wielkiej wagi to dokładnego zapisu swojego nazwiska²³.

[Sofeicz]: Nasi przodkowie w XIX wieku z reguły nie umieli pisać, nazwiska nie bardzo były dla nich ważne i pewnie stąd brały się niejaki problemy z dojściem do ładu²⁴.

[michalina180]: Stosunek naszych przodków do nazwiska obrazuje niezmiennie śmieszna dla mnie kwestia P. Anny Seniuk w „Konopielce”: „Całe życie ja myślała, że on Bartoszek, a on Bartosiewicz”²⁵.

Współczesny system nazwisk można, zgodnie z terminologią używaną w antroponimii, określić mianem zamkniętego. Oczywiście w uzasadnionych przypadkach, regulowanych przez prawo, możliwa jest zmiana nazwiska na drodze ściśle określonych procedur. W związku z tym w społeczeństwie zakorzeniło się silnie przekonanie o nazwisku jako kategorii prawnej²⁶. Wszelkie zatem ingerencje w postać językową nazwiska odbierane są, zarówno przez urzędy i administrację, jak i zwykłych obywateli, jako nieuprawnione. Początkujący i niedoświadczeni genealodzy, nie mając wcześniej styczności z opisywanymi tu zjawiskami, doznają swoistego szoku. O silnych emocjach, które przeżywają, świadczą używane przez nich wyrażenia i zwroty, jak np.: *szok nie mija, [to jest] trudne do pojęcia, z trudem się z tym faktem oswajam, w poszukiwaniach trzeba brać pod uwagę takie „kwiatki”, chyba się zamotałam, genealogia nabiła mi ćwieka, moja teoria legła w gruzach, jakież było moje zdziwienie, jakim cudem?, męczy mnie to przepotwornie*. Odczucia potęgowane są przez świadomość, że ta sprawa dotyczy również ich samych, może nie bezpośrednio, lecz w pewnym sensie za pośrednictwem ich przodków.

²² <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-75.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

²³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111627>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115005>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁵ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁶ M. Boruta (2008): *Nazwisko: tożsamość i więzi rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny*. Kraków, s. 42–49.

Należy zauważyć, że onomaści jako osoby bezstronne, zazwyczaj niezwiązane z obiektem badań, znajdują się w innej sytuacji niż genealodzy. O tym, że omawiana problematyka wzbudza emocje genealogów amatorów, świadczą chociażby następujące wypowiedzi:

[JT]: Ja po niemal roku od momentu stwierdzenia, że mój praprzodek nazywał się Grzegorz Janusz, a nie Grzegorz Janiszewski jakoś z trudem się z tym faktem oswojam i ten szok mija²⁷.

[SM]: To że był karczmazem to logiczne. Tylko skąd wzięło się nazwisko Ulatowski. Rozumiałabym przy aktach urodzin czy zgonów. Zgłaszający zna go jako karczmazę. Ale w akcie małżeństwa Roch nie wie jak się nazywa? Zwłaszcza że w dwa lata później syn nazywa się już Ulatowski²⁸.

[barbara1947]: Jeżeli chodzi o nazwiska to nie można trzymać się jednego pewnika. Przeglądając księgi meldunkowe wychwytyuję takie historie, że dziś są trudne do pojęcia. [...] Nie dowiemy się już jak powinno być, i dlatego w poszukiwaniach trzeba brać pod uwagę takie „kwiatki”²⁹.

[or]: Mnie jednak trochę to intryguje bo chyba nie można było tak po prostu powiedzieć, że nazywam się założmy Nowak, a za chwilę zmienić na Kowalski. Austriacy prowadzili przecież jakieś rejestry i z pewnością zmiana nazwiska musiała być gdzieś odnotowana³⁰.

[sp]: Pytaniem które nie daje mi spokoju jest skąd Stanisławowi Fijałkowskiemu „przyszło na myśl” używać zamiennie nazwiska Ponikowski, pozostać przy nim po ślubie i przekazywać je swoim dzieciom skoro urodził się jako Fijałkowski?³¹

[KU]: Mam pytanie co do vel. Czy dobrze rozumiem, mój 3xpradziadek w akcie zgonu ma wpisane nazwisko Rosiak vel Matusiak, czyli [...] chyba się zamotałam skąd przy Rosiaku Matusiak³².

[JR]: A powiedzcie mi, jak to kiedyś było z nazwiskami. Moja rodzina pochodzi ze Stopnicy (woj. świętokrzyskie) i mam tam dwie dziwne sytuacje: 1. Przy zgonie jest napisane: „umarła Agnieszka z Majkiewiczów Rokitowa”. Tymczasem ja przeszukując metryki znalazłem informację, że jej mąż był Rokicki. 2. Przy zgonie jest napisane: „umarła Marianna Nawrocka 1v. Ziemska 2v. Rokita, żona żyjącego Antoniego Rokickiego” Powiedzcie mi jakim cudem?³³

²⁷ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=232306>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁸ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=269216>>, dostęp: 10.10.2015.

²⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=269216>>, dostęp: 10.10.2015.

³⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015.

³¹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=239452>>, dostęp: 10.10.2015.

³² <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115494>>, dostęp: 10.10.2015.

³³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=239831>>, dostęp: 10.10.2015.

Jest rzeczą oczywistą, że na wyobraźnię początkujących genealogów najsilniej działa fakt całkowitej zmiany nazwiska. Jednak nawet niewielka ingerencja w jego pisownię również wzbudza emocje. Bardziej doświadczeni badacze przeszłości rodzinnej, obeznani z procesami zmian historycznojęzykowych, starają się wytłumaczyć adeptom genealogii zawilości ewolucji nazwisk i radzą, aby traktować te zjawiska jako coś oczywistego i normalnego. Przytoczmy tu kilka tego rodzaju wpisów:

[bi]: Nie ma sensu odkrywszy inną pisownię w przeszłości pytać: „To ja naprawdę nazywam się Przybylski, tak?”³⁴.

[bi]: Ja bym poszedł krok dalej i postawił tezę, że przynajmniej w przypadku nazwisk nieszlacheckich pytanie o „właściwą” czy też „poprawną” formę pisowni nazwiska w zasadzie pozbawione jest sensu. [...] Po prostu musimy się pogodzić z faktem, że „poprawne” przy nazwiskach nieszlacheckich jest to, co utrzymało się pod koniec XIX wieku, czy nawet później³⁵.

[historyk99]: Dlatego nie należy chyba przykładać specjalnej wagi do różnej pisowni nazwiska na przestrzeni wieków, byle tylko można było wykazać ciągłość pochodzenia³⁶.

[FW]: Moją zaś intencją było w głównej mierze uświadomienie młodym adeptom genealogii, że jednym z głównych grzechów, jakie można popełnić na początku tej fascynującej przygody jest powzięcie przeświadczenia o niezmienności naszych nazwisk i ich historycznym trwaniu³⁷.

Genealodzy mają też różne zdania w kwestii źródeł niestabilności staropolskiego systemu antroponimicznego. Próbuje zatem ustalić przyczynę tych zmian i ich rzekomego kreatora. Część środowiska genealogicznego widzi w tym mechanizmie celowe działanie osób spisujących akt metrykalny lub akt stanu cywilnego, którymi najczęściej byli ksiądz albo urzędnik. Oto głosy kilku użytkowników forum:

[FG]: Pozwolę sobie na podanie przykładu z siedemnastego wieku: Jan Moskał z Topiłówki w parafii Janówka często występuje jako świadek na ślubach sąsiadów, jego syn kawaler też występuje w tej roli, lecz jest zapisywany raz jako Albertus Moskalczyk, raz jako Wojciech Moskalik. Nazwisko to przetrwało na tych terenach w formie Moskał. Z metryk tej parafii wypisałam parę przykładów z lat 1647–1650, gdzie proboszcz końcówkę -czyk stosował dla wyróżnienia osób młodych, niezonatych płci męskiej³⁸.

³⁴ <<http://www.forgen.pl/forum/viewtopic.php?f=12&t=688&start=30>>, dostęp: 10.10.2015.

³⁵ Tamże.

³⁶ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=29381>>, dostęp: 10.10.2015.

³⁷ <<http://www.forgen.pl/forum/viewtopic.php?f=12&t=688&start=30>>, dostęp: 10.10.2015.

³⁸ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=24169>>, dostęp: 10.10.2015.

[WM]: Wygląda na to, że to są różnego rodzaju dokumenty i w jednym, chyba mniej ważnym, ksiądz pozwolił sobie na „spieszczenie” Sobierajszczyk, czyli syn Sobierajskiego. Mogło to być istotne w tym akcie, ale to oznacza, że w obu przypadkach był to Sobierajski³⁹.

[EwaF]: Jak zostało zapisane w księgach zależało od księdza. Jeden zapisał Lucya Penkala, inny Penkalówna, a trzeci Penkalonka, a i tak każdy wiedział o co chodzi⁴⁰.

[vo]: A może ksiądz z automatu dopisywał końcówki do nazwisk?⁴¹

[sg]: U mnie ksiądz nie pisał o kobiecie, że była „z Kierzków” tylko „Kierzkoska” i tym sposobem z czasem formę męską też uszlachetniono⁴².

Genealodzy, widzący w osobie spisującej akt metrykalny lub akt stanu cywilnego kreatora antroponimu, często nie uwzględniają istnienia innych, niemetrykalnych źródeł archiwalnych. A przecież zachowała się całkiem pokazna baza materiałowa w postaci np. rejestrów pogłównego, ksiąg sądowych i innych dokumentów, w których identyfikacja antroponimiczna określonej osoby mogła dokonywać się za pomocą różnych narzędzi kreacji antroponimicznej. Niewykluczone więc, że nazwa osobowa mogła przybierać różną postać w zależności od typu źródła. Dopiero wnikliwa analiza, uwzględniająca zróżnicowanie materiału źródłowego, może dać odpowiedź na postawione wcześniej pytanie. Należy również uwzględnić fakt, że w większości przypadków ksiądz lub urzędnik pełnił tylko rolę notariusza. Zmiana graficznej postaci nazwiska mogła być spowodowana, zdaniem niektórych internautów, wadą słuchu osoby spisującej akt bądź wadą wymowy stojącego do aktu. Oto opinie użytkowników forów:

[js]: Skryba jak usłyszał tak zapisał oraz jak wyraźnie wymówił swoje nazwiska podający je⁴³.

[JP]: Na 99% nie chodzi tutaj o wolę zainteresowanego, a bardziej o pisanie ze słuchu parafialnego skryby zgodnie z obowiązującą w tamtych czasach zasadą: „Jak usłyszałeś, tak zapisałeś”⁴⁴.

[jart]: Ja mam nazwisko Grześczak, które w pewnym czasie zmienia się w Grzejszczak lub Grzeszczak. Wcześniej, gdy ksiądz spisywał akta ze słuchu, pomyłki były częstsze⁴⁵.

³⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=24169>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193149>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴¹ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-13186.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴² <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193090>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴³ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-start-120.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111627>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁵ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=239831>>, dostęp: 10.10.2015.

[Zasoova]: Samo Ambrożyk w aktach tej osoby zapisywane było także: Ambrozik, Mrożyk, a nawet Miros! Chyba był tam ksiądz z fantazją albo z wadą słuchu⁴⁶.

[historyk99]: Sprawa jest moim zdaniem prostsza niż się wydaje. Przecież w XIX wieku a tym bardziej w XVIII wieku ludzie w 99% nie umieli pisać. Swoje nazwisko przekazywali ustnie. Ksiądz na chrzcie wpisywał „ze słuchu” nazwisko, które mu podawał ojciec dziecka. Często sam nie wiedział jak to zapisać⁴⁷.

[slawek_krakow]: Mój pierwszy pomysł był taki, że prapra... seplenił. A tak poważnie to najbardziej prawdopodobnym wydaje mi się, że to „s” musiało w wymowie gdzieś blisko „sz” się znajdować. Tym bardziej, że Szamborskich trochę do tej pory chodzi po świecie a trudno przypuszczać, że wszyscy mieli sepleniących protoplastów⁴⁸.

Inna przyczyna modyfikacji lub zmiany nazwiska, zdaniem części uczestników forum, związana była z chęcią jego upiększenia lub – jak określają niektórzy – „udostojnienia”. Dążenie to, według nich, podyktowane było modą. Oddziaływanie atrakcyjnego modelu nazwiskotwórczego ugruntowanego wcześniej wśród szlachty, przyczyniało się, w opinii genealogów, do upowszechnienia w nazwiskach formantu *-ski*. Mogło również doprowadzić do zastąpienia posiadanego nazwiska, zupełnie innym, niezwiązanym formalnie ani semantycznie z dotychczasowym. Warto przytoczyć tu odzwierciedlające te poglądy posty:

[Thomeck]: Choć np. zmiana nazwiska Cycoń czy Burdel chyba nie dziwi. Może Szewczyk było bardzo popularne, a Andrzej chciał się wyróżnić jakoś? Osuchowski brzmi „dostojniej”⁴⁹.

[EwaF]: W późniejszym czasie (w drugiej połowie XIX wieku i w XX wieku) na pewno bywały nazwiska zmieniane celowo, żeby wylądnić [sic!] te nie najlepiej brzmiące. Do dziś to ludzie robią bo ładniej i bardziej godnie zwać się Barański niż Baran. Niekoniecznie motywem musiała być chęć udawania szlachty⁵⁰.

[MM]: Ostatnio indeksując Borowe Łąki (początek XIX wieku) zauważyłem tendencję dopisywania [formantu *-ski* – P.Z.] u włościan. Ale bywało, że w jednym akcie zyskiwał, a w drugim tracił i znów zyskiwał. Miałem wrażenie, że nie miało to związku z podszywaniem się pod wyższy stan, a raczej z jakąś „modą” „uładniania”⁵¹.

[Virg@]: Wiąże się to z tzw. upiększaniem nazwiska o sufiks *-ski* lub *-cki*. W XVIII i XIX wieku nastąpił prawdziwy „wysyp” nazwisk tego typu. Miana o tych sufik-

⁴⁶ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-17041-start-15.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁷ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=29320>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁸ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111627>>, dostęp: 10.10.2015.

⁴⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193149>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵¹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193090>>, dostęp: 10.10.2015.

sach były kojarzone z herbowym pochodzeniem i posiadaniem. [...] Jeszcze dziś, w XXI wieku, bytuje przekonanie, że rozpoznawanie nazwisk szlacheckich możliwe jest po końcówkach *-ski*, *-cki*⁵².

Dla części poszukiwaczy korzeni własnej rodziny dodanie do nazwiska formantu *-ski* niekoniecznie musiało być związane z chęcią jego upiększenia, a mogło wynikać po prostu z mechanizmu działania wewnątrzjęzykowego modelu kreacji antropomicznej. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

[ek]: A mnie się wydaje, że to nie było celowe uładnianie, tylko coś w rodzaju przyimiotnika. Dziecię Kowala było dziecięciem (jakim? czym?) Kowalskim⁵³.

W niektórych przypadkach, jak wynika z analizy wyekscerpowanych postów, przyczynę zmiany nazwiska należy wiązać z rzeczywistym lub domniemanym awansem społecznym przodków. Awans ten mógł być przykładowo związany z faktem zawarcia związku małżeńskiego z osobą pochodzenia szlacheckiego, ze zdobyciem wykształcenia, przeniknięciem w szeregi inteligencji, wstąpieniem do seminarium duchownego, pełnieniem urzędu, emigracją do dużego miasta. Oto przykłady:

[pn]: Ja mam przypadek z przełomu XVIII i XIX wieku ewolucji nazwiska Sobczak/Sobczyńska. Na oko mogło chodzić rzeczywiście o „coś” bo ślub połączył urodzonego z zapewne nieurodzoną a zmiana wystąpiła w akcie małżeństwa i dotyczyła panińskiego nazwiska matki panny młodej⁵⁴.

[MM]: Jedna z moich linii to drobna szlachta z okolic miejscowości Liw. Nazwisko Wyrzyk. Znalazłem akty zgonów osób o tym nazwisku poza parafią z dodaną końcówką *-ski* gdy zgonu nie zgłaszała rodzina. Myślę, że w tym przypadku inicjatywa „uszlachcenia” mogła pochodzić od księdza (byli dzierżawcami czy „pracownikami umysłowymi”, np. pisarz)⁵⁵.

[kotik7]: U mnie np. dzieci Kacpra Zdieszka nazywały się początkowo Kacprzak, potem Zdieszek lub nawet, z tytułu funkcji pełnionych w folwarku dodawali sobie *-ski*: Zdieszczyński⁵⁶.

[or]: Przypadek Osuchowskich jest pierwszym z jakim się spotkałem. Być może ze względu na to że jego synowie byli osobami wykształconymi jak na ówczesne czasy dlatego zmienili nazwisko⁵⁷.

⁵² <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=29381>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193090>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193150>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁵ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-13186.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁶ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=269216>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁷ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-15.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

[PJ]: Znam tylko jedną historię księdza Bastrzykowskiego (Bastrzyk) ale to tylko o jego chodzi z całej rodziny Bastrzyków. Rodzina opowiada że chodziło o sprawy związane z pójściem do seminarium⁵⁸.

[Danisha]: Nie wiem czy można uznać to za regułę, ale dość często tak się działo w Warszawie. I tak mój 3xpra... Błażej Urbaniak z Powsina został Urbańskim. Moja 2xpra... Elżbieta Pieško z parafii Latowicz gdy zamieszkała w Warszawie była już Pieškowską⁵⁹.

Nawet tak, zdawałoby się, prozaiczne przyczyny jak nabycie umiejętności pisania, fakt zakupu ziemi lub uwłaszczenia, mogły stać się przesłanką do zmiany nazwiska. Przytoczmy dwie wypowiedzi:

[dp]: Chłop Łukasik nabył ziemię, to stał się paniskiem Łukaszewskim. Oczywiście żartuję, ale mogło być tak że chodziło o podniesienie prestiżu, bo jako właściciel ziemi stał się w pewnym sensie równy drobnemu szlachetce. Taka zmiana na przełomie wieków nie była znowu aż tak rzadka. W moich stronach np. Głuch stał się Głuchowskim⁶⁰.

[Łucja]: Na podstawie spisywanych teraz metryk (I połowa XIX wieku) odnoszę wrażenie, że na -ski nazwisko się zmieniało, jak właściciel nauczył się pisać. Ksiądz pisze bez -ski, w podpisie jest -ski, dalej już i ksiądz będzie pisał -ski. Może jako powód także takie przeświadczenie, że jak nazwisko to ma mieć takie zakończenie i już⁶¹.

Zmiana nazwiska mogła być również, w opinii genealogów, spowodowana różnego rodzaju perypetiami życiowymi i wypadkami losowymi: konfliktami rodzinnymi, koniecznością ukrycia się przed zaborcą, celowym ukrywaniem swoich personaliów, zmianą miejsca zamieszkania:

[TTW]: A może to była przyczyna i pytanie: uciekać, a może emigrować jak wiele rodzin do innej parafii, do innego zaboru, a może na nowym miejscu poprosić proboszcza (znajomego?) o zapisanie rodziny jako trudne dla zaborcy Guraździeński? [...] Wreszcie, dlaczego potem na Malinowski? A jeśli ten lub następny ksiądz proboszcz przeraził się, że użyty Guraździeński jest za blisko rodowego Gurazdowskiego/Gorazdowskiego i może być ławo odkryty przez zaborcę [...] i tenże ksiądz proboszcz w księgach przekreślił Guraździeński i napisał Malinowski. No i tyle zaborca widział Guraździeński/Gorazdowski! Widział Malinowski i już!⁶²

⁵⁸ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-13186-postorder-asc.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁵⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193198>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115494>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶¹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115494>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶² <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-15.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

[PE]: Jak dla mnie najsensowniejsza teoria tej zmiany nazwiska to może wojsko⁶³.

[tw]: To że nowożeńcy znali swoje dane nie oznacza jeszcze, że w akcie nie ma pomyłki, przecież napisałem, że celowo mogli podać nieprawdziwe dane [...] ⁶⁴.

[Avalon77]: Czy zetknęliście się Państwo z sądową zmianą nazwiska w tym okresie? Jeżeli takiej instytucji nie było, de facto każdy, który chciał w jakikolwiek sposób np. odciąć się od swojej rodziny, mógł zmienić nazwisko poprzez oświadczenie woli złożone przed proboszczem w ramach aktu metrykalnego⁶⁵.

[PE]: Wiem, że jeden z braci pozostał przy nazwisku Łukasik i że utrzymywali ze sobą sporadyczne kontakty. A może się pokłócili i tak trochę na złość zmienił to nazwisko?⁶⁶

[ne]: Moja rodzina – Nowiccy. [...] Skąd według Was taka sytuacja? Czy oznacza, to że Jakub Nowicki otrzymał to nazwisko jako „nowy w środowisku”, a pochodził wcześniej z owych Chypszów, co też wypłynęło po 20 latach w jego rodzinnej miejscowości? Nazwisko Hyspż jest najprawdopodobniej spolszczoną wersją niemieckiego Hubsch⁶⁷.

Jeden z internautów przypuszcza nawet, że możliwe było przejęcie nazwiska od dotychczasowego właściciela gospodarstwa w wyniku przeprowadzonej transakcji zakupu:

[WM]: [...] a może kupił gospodarstwo od Nowaka/Nowickiego i przejął to wraz z nazwiskiem⁶⁸.

Niektóre zmiany nazwisk mogły być spowodowane, zdaniem genealogów, procesami germanizacyjnymi lub ucieczką przed nimi:

[rw]: Były miasta gdzie pół miasta było pod polską administracją a pół pod niemiecką. Tak było w Wieleniu. I wielu mieszkańców używało aliasów gdyż w zależności gdzie załatwiali sprawę urzędową używali innego nazwiska. Moi przodkowie Góźdz mieli po stronie niemieckiej alias Nagel. No bo jaki Niemiec wpisałby nazwisko Góźdz, które jest nazwiskiem staropolskim mazurskim. I tak przez przypadek powstały dwa nazwiska i część rodziny ma nazwisko Góźdz, a część Nagel⁶⁹.

⁶³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115494>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=24169>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁵ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111627>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁶ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115494>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁷ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111619>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁸ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=115005>>, dostęp: 10.10.2015.

⁶⁹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105425>>, dostęp: 10.10.2015.

[JarekK]: A może było tak. Nazwiska bez -ski łatwo było zmienić, np. Bednarz stawał się Böttcher, więc może w jakimś okresie dodawano masowo -ski żeby tego uniknąć i zostać przy polskich nazwiskach?⁷⁰

Genealodzy amatorzy są świadomi faktu, że w przeszłości nazwiska były dziedziczone również w linii żeńskiej. Świadczą o tym następujące wypowiedzi:

[PP]: Dotarłem do dwóch przodkiń, których nazwiska rodowe są zapisywane na zmianę raz są spisywane jako z Doboszów a raz z Szyszków/Sysków. [...] Ich rodzicami byli Paweł Szyszka/Dobosz urodzony około 1760 r. i Łucja Kiełtyka urodzona około 1768 r., zmarła w 1814 r. w Pakosławiu. [...] Czy ktoś miał już taką sytuację? Przypuszczam, że któryś przodek ze strony Pawła ożenił się z Szyszkówną lub Doboszówną i panna młoda chciała zachować swoje nazwisko⁷¹.

[vito0]: Wreszcie spotkałem się z trzema przypadkami gdy dzieci znane były zarówno pod nazwiskiem ojca jak i matki, czasem z dopiskiem w postaci „vel” lub podobnym (w początkach XIX wieku)⁷².

[luigi37]: Inna sprawa że takie przezwisko było dziedziczone także po kądzieli! Mam przypadki dwa, w jednym zięć Kuśmierek przejął nazwisko Majer (1725 r.) a następnie rodzina naprzemiennie używała dwóch nazwisk aż do połowy XIX wieku kiedy stali się na zawsze już Majerami. W drugim przypadku zięć przejął przydomek teścia swojego Sebastiana i nawet jego dzieci nosiły nazwisko Sobczyk (po swoim dziadku)⁷³.

Wspomnieliśmy już wcześniej o roli osoby sporządzającej akt metrykalny lub akt stanu cywilnego. Niektórzy genealodzy dostrzegają również innych niż ksiądz lub urzędnik potencjalnych inspiratorów zmiany nazwiska. Wskazywani są tu zarówno sami nosiciele nazwisk lub ich rodziny, jak również osoby z otoczenia, a więc członkowie danej społeczności. Oto dwa charakterystyczne posty:

[MP]: Jestem pewien, że Szymon Brodziak najpierw poślubił Franciszkę, a potem Julianę. To nie pozostawia żadnych wątpliwości. Zastanawia mnie, dlaczego zmienił nazwisko z Rabęda na Brodziak⁷⁴.

[CE]: W metrykach, które indeksuję, ksiądz używa sformułowania: „przez ludzi nazywany”, np. „Dąbrowski przez ludzi nazywany Dunderski”. Wynika z tego, że to dana społeczność wybierała przydomek, przezwisko, które stawało się nowym nazwiskiem, a nie dana osoba⁷⁵.

⁷⁰ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=279515>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷¹ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-120.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷² <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=265204>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷³ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=268848>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷⁴ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=239452>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷⁵ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=239452>>, dostęp: 10.10.2015.

Wydaje się, że internauci nie dostrzegają istnienia różnic formalnych ani semantycznych między nazwiskami szlachty, mieszczan i chłopów. Należy więc uznać, że poglądy genealogów są w tej materii zbieżne z opiniami większości onomastów⁷⁶. Zacytujmy więc dwa wybrane głosy w dyskusji:

[EwaF]: Ja nie jestem tak doświadczona genealogicznie [...], ale też już dużo ksiąg przejrzałam. I często zauważałam, że w tej samej parafii żyją szlachcice, mieszczanie i chlōpi o identycznym nazwisku⁷⁷.

[Bodek]: To prawda. Sam w mojej rodzinie Sawickich mam jak mrówków, tylko, że oni byli herbu Gnyp - szewcy. O Opalińskich już nie wspomnę i też nie byli herbu Łódzia a co najwyżej Kajak⁷⁸.

Omawiana problematyka jest szeroka i wieloaspektowa, wymaga więc dalszych pogłębionych badań. W niniejszym szkicu ograniczono się do kwestii naszym zdaniem najbardziej interesujących. Spróbujmy zatem podsumować rozważania i odpowiedzieć na postawione na początku opracowania pytanie: Jak widzą proces kształtowania się i ewolucji nazwiska genealodzy amatorzy? Z przeprowadzonej analizy wpisów zamieszczonych na forach genealogicznych wynika, że poziom wiedzy onomastycznej ich użytkowników jest bardzo zróżnicowany. Część genealogów jest dobrze obeznana z problematyką antroponimiczną, a ich diagnozy badanych zjawisk są trafne. Może to wynikać zarówno z faktu zaznajomienia się z podstawową literaturą onomastyczną, jak też z ich doświadczenia genealogicznego. Ta grupa osób chętnie dzieli się swoją wiedzą z początkującymi genealogami amatorami. Innym rodzajem pomocy, którą świadczą bezinteresownie, jest wskazywanie potrzebującym specjalistycznej literatury onomastycznej. Na forach zamieszczane są linki do wielu wartościowych opracowań antroponimicznych⁷⁹. Można więc zaryzykować twierdzenie, że fora genealogiczne spełniają również rolę edukacyjną, o czym świadczy następująca wypowiedź:

⁷⁶ Por. m.in. E. Klisiewicz (1983): *Czy istnieją różnice pomiędzy tzw. nazwiskiem szlacheckim, chłopskim i mieszczańskim*. „Język Polski” R. LXIII, z. 4–5, s. 317–321.

⁷⁷ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193149>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷⁸ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193149>>, dostęp: 10.10.2015.

⁷⁹ Nie sposób wymienić tu wszystkich publikacji. Przykładowe pozycje bibliograficzne to: E. Breza (2000): *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*. Gdańsk; M. Jaracz (2001): *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*. Bydgoszcz; S. Grzybowski (1957): *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*. „Onomastica” III, z. 2. s. 483–514; S. Rospond (1966): *O nazwiskach na -ski*. „Poradnik Językowy” z. 1. s. 1–12. Zob. też: <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=105423>>, dostęp: 10.10.2015; <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=193198>>, dostęp: 10.10.2015; <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=29459>>, dostęp: 10.10.2015.

[marco1967]: A czy nazwisko Wiktorzak może zostać zmienione na Wiktorczyk? [...] Szczerze mówiąc ja odrzuciłem tezę o zmianie nazwiska Wiktorzak na Wiktorczyk, ale jak przeczytałem powyższe posty nabrałem wątpliwości czy dobrze zrobiłem⁸⁰.

Tematyka kształtowania się nazwiska i jego przeobrażeń nie stoi, co jest zrozumiałe, w centrum zainteresowań badaczy historii rodzinnej. Nie można jednak stwierdzić, że znajduje się na ich marginesie. Genealogów interesuje przede wszystkim wyjaśnienie motywacji nazwisk występujących w ich własnych drzewach genealogicznych. Z problemem ewolucji nazwisk poszukiwacze rodzinnych korzeni stykają się w praktyce, dokonując identyfikacji przodków i ustalając filiacje między poszczególnymi osobami. Odkrycie faktu zmiany nazwiska często dotyka ich bezpośrednio, wzbudzając silne emocje i powodując swoisty szok poznawczy. Oswoiwszy się jednak z zaistniałą sytuacją, dalej realizują swoją pasję, która dostarcza im niemało satysfakcji, jak wynika z jednego z postów:

[DK]: Historia lubi zaskakiwać [...] Fajnie jest podążać takimi ścieżkami [...]⁸¹.

Literatura

- Boruta M. (2008): *Nazwisko: tożsamość i więzi rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny*. Kraków.
- Breza E. (2000): *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*. Gdańsk.
- Grzybowski S. (1957): *Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim*. „Onomastica” III, z. 2, s. 483–514.
- Jaracz M. (2001): *Nazwiska mieszkańców Kalisza od XVI do XVIII wieku*. Bydgoszcz.
- Jenkins H. (2007): *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*. Przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak. Warszawa.
- Kaleta Z. (1998): *Nazwisko w kulturze polskiej*. Warszawa.
- Klisiewicz E. (1983): *Czy istnieją różnice pomiędzy tzw. nazwiskiem szlacheckim, chłopskim i mieszczańskim*. „Język Polski” LXIII, z. 4–5, s. 317–321.
- Levy P. (1999): *Collective Intelligence: Mankind's Emerging World in Cyberspace*. New York.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2012): *Portale genealogiczne jako pomoc w badaniach antropologicznych*. „Onomastica” LVI, s. 79–92.
- Rospond S. (1966): *O nazwiskach na -ski*. „Poradnik Językowy”, z. 1. s. 1–12.
- Rymut K. (1991): *Nazwiska Polaków*. Wrocław.
- Rymut K. (2005): *Nazwiska*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Kraków, s. 143–160.
- Siwec A., Rutkowski M. (2014): *Dżastiny i Alany to łobuzy. Forum internetowe jako źródło informacji o wartościowaniu i motywacji imion osobowych*. „Onomastica” LVIII, s. 279–296.
- Skowronek K. (2001): *Współczesne nazwisko polskie*. Kraków.
- Skowronek K., Rutkowski M. (2004): *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*. Kraków.

⁸⁰ <<http://genealodzy.pl/PNphpBB2-viewtopic-t-3441-postorder-asc-start-60.phtml>>, dostęp: 10.10.2015.

⁸¹ <<http://genealodzy.pl/index.php?name=PNphpBB2&file=viewtopic&p=111627>>, dostęp: 10.10.2015.

Summary

In this article the author discusses the problem of formation of surnames and their evolution from the perspective of the Internet genealogy forums users. The subject of investigation was an analysis of the messages in two genealogy forums: *genealodzy.pl* and *forgen.pl*, which, according to the author, represent the collective voice of Polish amateur genealogists. The author attempts to explain whether the genealogists are conscious of the historical-anthroponomastic processes occurring in the past and if they can identify their causes. The object of the research is also the emotional reaction of genealogists to the evolution of their own surnames and the family names of their relatives.